

KS. MARCIN PAWLUSZEWICZ

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

„RELIGIA OBYWATELSKA” ZAGROŻENIEM DLA EWANGELIZACYJNEJ MISJI KOŚCIOŁA W POLSCE

Słowa kluczowe: religia obywatelska, ewangelizacja, intronizacja, katecheza

1. Wprowadzenie. 2. Konsekwencje nowej sytuacji społecznej w Polsce dla ewangelizacyjnej misji Kościoła. 3. Pomyślność ojczyzny a ewangelizacja. 4. Dwa domy chrześcijaństwa: ojczyzna ziemską i wieczną. 5. Biblijne rozumienie królowania Chrystusa – jako model relacji państwo-Kościół. 6. Za przykładem Jezusa i Jego uczniów. 7. Wyzwania dla ewangelizatorów

1. WPROWADZENIE

Napięcie między doczesnością a perspektywą wieczności jest udziałem każdej kolejnej generacji chrześcijan, prowadzi do nowych pytań, ale też umożliwia głębsze studium nad wyjątkowym charakterem chrześcijańskiego wydarzenia. Uniwersalny wymiar zbawczej misji Jezusa Chrystusa wykracza poza czas i przestrzeń Jego ziemskiej działalności, dlatego w chrześcijańskie orędzie jest wpisana konieczność nieustannego odczytywania i aktualizowania zbawczych treści.

Pomyślność Cesarstwa Rzymskiego w przekonaniu obywateli i rządzących zależała od przychylności i opieki bogów, dlatego państwo sprawowało kontrolę nad religijnym kultem. Istotne było składanie sakralnych ofiar, a nie wiara i pobożność poszczególnych obywateli. Jednym z zagrożeń współczesnego chrześcijaństwa jest zredukowanie perspektywy eschatologicznej do ziemskiej pomyślności i podobnie jak w starożytnym Rzymie, wykorzystanie religii w sprawie pomyślności ojczyzny. Pytanie o chrześcijański sposób myślenia tych, którzy nazywają się chrześcijanami, jest wciąż aktualne.

Dziewięć lat temu Benedykt XVI rozesał do biskupów całego świata *Lineamenta* z pytaniami o obecną kondycję wspólnot chrześcijańskich, w których są liderami. Z ich relacji przeanalizowanych w Watykanie powstało w 2012 r. *Instrumentum laboris* ze wskazaniem dotyczącymi nowej ewangelizacji do przekazu wiary chrześcijańskiej. Ojcami synodalnymi byli również przedstawiciele polskiego Episkopatu. Kościół w Polsce, dotknięty spadkiem liczb wiernych, co oddają statystyki, powinien przejąć się tematem dotyczącym eklezjalnej wiarygodności. Zapewne

jednym z czynników polskiego klerykalizmu jest bohaterska postawa duchownych walczących o człowieka i jego prawa w minionych dekadach, czy nawet stuleciach, ale dla współczesnego Polaka narodowościowe zaangażowanie instytucji Kościoła może okazać się przeszkodą w doświadczeniu religijnym. Synod Biskupów zwraca uwagę, że zewnętrzny styl życia regulowany katolicką tradycją, czy nawet wyartykułowana eklezjalna przynależność, może nie mieć pokrycia w kulturze życia zadeklarowanych katolików. Przez to będzie prawdziwym skandalem uniemożliwiającym nie-katolikom odkrycie chrześcijańskiej prawdy. Ta wskazówka ma zabezpieczyć Kościół przed iluzją utopii, w której globalne regulacje miałyby przysłonić to, co w chrześcijańskim wydarzeniu jest istotowe – osobiste zaangażowanie religijne, którego nie sposób zmierzyć i zawrzeć w statystykach. Ewangelizacja odwołuje się do postawy świadka; ona towarzyszy ustnemu przepowiadaniu Ewangelii. Z drugiej strony, poszukiwanie nowych form współdziałania instytucji Kościoła i organów państwowych okazuje się twórcze i pożyteczne dla społeczności religijnej, jak również narodowej.

Dlatego w niniejszej pracy spróbujemy diagnozę postawioną przez ojców synodalnych, dotyczącą współczesnego człowieka i społeczeństw, niejako przyłożyć do polskiej rzeczywistości. Następnie dokonamy opisu jednej konkretnej przeszkody utrudniającej dzisiaj przekaz wiary. Istotne będzie postawienie adekwatnych pytań teologicznych i odpowiedzi opartych na biblijnej egzegezie, by wreszcie naszkicować wskazania pastoralne.

2. KONSEKWENCJE NOWEJ SYTUACJI SPOŁECZNEJ W POLSCE DLA EWANGELIZACYJNEJ MISJI KOŚCIOŁA

Przywołajmy dziewiąty punkt watykańskiego tekstu, który prezentuje funkcjonujące u chrześcijan stereotypy i ich pastoralne konsekwencje. W tym samym akapicie jest zawarta rekomendacja konkretnej metody budowania eklezjalnej wspólnoty i pośrednio wezwanie do pozbawionego strachu zajęcia odpowiedniego miejsca w społeczeństwie.

Te nowe warunki misji pozwalają nam zrozumieć, że pojęcie «nowej ewangelizacji» oznacza w końcu potrzebę określenia nowych przejawów ewangelizacji, aby być Kościołem wewnątrz aktualnych kontekstów społecznych i kulturowych, które tak bardzo się zmieniają. Tradycyjne i dobrze utrwalone wyobrażenia o ewangelizacji – które umownie stosowało podział na «kraje chrześcijańskie» i «ziemie misyjne» – dziś pomimo swej pojęciowej jasności okazują się być niewystarczające. Są one zbyt uproszczone i odnoszą się do sytuacji, która przemija, by móc funkcjonować jako wzorce odniesienia w budowaniu dzisiejszych wspólnot chrześcijańskich. Potrzeba, by praktyka chrześcijańska ukierunkowała refleksję w żmudnej pracy kształtowania nowego modelu bycia Kościołem, który uniknie pułapek sektarstwa i «religii obywatelskiej», pozwoli w kontekście postideologicznym, takim jak nasz, zachować formę Kościoła misyjnego. Innymi słowy, Kościół potrzebuje, by w wielości swych postaci, nie zatracić oblicza Kościoła «domowego, ludowego».

Nawet kiedy jest mniejszością czy podlega dyskryminacji, Kościół nie może zatracić swej umiejętności udziału w codziennym życiu człowieka, by z tego miejsca głosić ożywcze przesłanie Ewangelii. Jak mówił Papież Jan Paweł II, «nowa ewangelizacja» oznacza odbudowę chrześcijańskiej tkanki społeczeństwa, poprzez odrodzenie tkanki samych wspólnot chrześcijańskich; oznacza to pomagać Kościołowi, by nadal był obecny «pośród swych synów i córek», aby animować ich życie i prowadzić do Królestwa, które przychodzi¹.

Tytuł paragrafu *Nowe sposoby bycia Kościołem* wskazuje na kierunek obrad synodu biskupów. Hierarchowie zauważają, że granica między światem chrześcijańskim a jeszcze chryścianizowanym już nie funkcjonuje. W świecie chrześcijańskim nastąpiło takie tąpnięcie ewangelicznej kultury, iż Kościół mógłby jak najszybciej podjąć nową ewangelizację przekazu wiary chrześcijańskiej, a praktyka działania wydaje się niestety coraz bardziej nieadekwatna. Przez poprzestawanie na zadowoleniu z zastanych struktur i kultur (dziedziczonych po religijnych przodkach) zaniechane jest tworzenie środowiska potrzebnego do podjęcia i prowadzenia indywidualnego życia duchowego ochrzczonych.

J. Ratzinger, przeprowadzając analizę wpływu religii na kondycję społeczeństw, rozpoczyna od wyartykułowania prawdy, że religia nie istnieje jako abstrakt, ale jedynie w konkretnej historycznej postaci, np. judaizm, chrześcijaństwo, islam². Ludzka religijność ukierunkowuje ludzką historię. Dlatego teolog odnosi się nie do jej ogólnego pojęcia, lecz formułuje pytanie konkretnie, pod adresem swojej własnej wiary jako katolik: Co do uporania się z problemem światowej destabilizacji, może uczynić nasza wiara, wychodząc od swej pierwotnej i prawdziwej istoty? Czego nie jest w stanie, a być może i nie ma prawa czynić, jeśli chce pozostać wierna swej istocie?

Dla J. Ratzingera, ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary, było oczywiste, tak samo jak dla wspomnianego biskupa starożytnej Hippony, że wszystko chrześcijaninowi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść³. Celem misji ewangelizacyjnej działalności Kościoła jest przekaz wiary przychodzącemu pokoleniu. Potrzeba mocno zaznaczyć sferę wiary w obrębie współczesnej wspólnoty ludzkiej, aby sprecyzować zadania, jakie na niej spoczywają względem spraw publicznych. Istnieje jednak niebezpieczeństwo takiego jej zaangażowania, które będzie sprzeczne z jej duchową naturą. Trzeba zatem rozróżnić, co Kościół może oraz co powinien zrobić w sprawie społecznej pomyślności, ale również trzeba wyraźnie zaznaczyć, czego mu robić nie wolno.

Żywotność Kościoła można badać wielowymiarowo (np. statystycznie, materialnie czy wpływami na takie aspekty życia jak: kultura, edukacja czy polityka). Jak wykazemy w dalszej części, owa dynamika wynikająca z religijności może stanowić o kryterium oceny jej obecności w ogóle. Za trafnością analizy ojców synodalnych

¹ Synod Biskupów XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne *Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, *LINEAMENTA*, Watykan 2011, pkt 9. http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html#_ftnref28

² Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, Kraków 2005, 35.

³ Por. Augustyn, *Wyznania*, XIII, 9, tłum. Z. Kubiak, Kraków, 1997, 319.

przemawia fakt, że w ciągu zaledwie kilku dekad zmienił się kierunek wysyłania misjonarzy. Nie już jak do tej pory kierunek Europa – Afryka, ale dokładnie odwrotnie⁴. Pod etykietą „chrześcijańskiego Zachodu” chrześcijanie strzegą reminiscencji. Wolne od złudzeń wydaje się spojrzenie papieża Franciszka, duszpasterza zza oceanu, który po zajęciu katedry św. Piotra w Rzymie diagnozował, że „Europa jest zmęczona i bezsilna, jak bezpłodna babcia”. I dodał: „Kontynent musi się zastanowić, czy jej ogromne dziedzictwo jest już tylko zwykłym muzealnym dziedzictwem przeszłości, czy też jest w stanie jeszcze inspirować kulturę i włączyć swoje skarby do całej ludzkości”⁵.

Okolicznością potwierdzającą, że to nie katolicy Zachodu nadają kierunek „Łodzi Piotrowej” jest fakt obsadzania agend watykańskich hierarchią spoza Europy (Ameryka, Azji, Afryka)⁶. Sam papież jest spoza Starego Kontynentu. Świadczy to o coraz lepszym przygotowaniu (choćby intelektualnym, aby sprostać problemom występującym w Kościołach lokalnych całego świata) i kadrowych możliwościach krajów, które uważamy wciąż za misyjne.

Jeśli chrześcijanie posługują się błędnymi założeniami (chrześcijanie są u siebie, obcy są zagrożeniem) również ich sposób myślenia o nie-chrześcijanach stanie się antychrześcijański. Zamknięcie się w obronnej twierdzy własnej religii tworzy z niej sektę, jak twierdzą ojcowie synodalni. Wspólnoty apostołskie od samego początku musiały walczyć nie z prześladowcą zewnętrznym, ale właśnie z wewnętrznymi kryzysami i pokusami uproszczenia ewangelicznych wymogów. Dwa tysiąclecia naznaczone Ewangelią ewidentnie uszlachetniły oblicze świata, egzorcyzmując ludzkość od demonicznej moralności, tym bardziej absurdalne wydają się obecne również dziś tendencje sekularyzujące państwa. Bardziej precyzyjnie będzie mówić dziś o krajach postchrześcijańskich na Zachodzie (desakralizacje świątyń chrześcijańskiej i budowanie meczetów). Proroctwo okazują się słowa Jezusa o permanentnych prześladowaniach Jego uczniów. Nawet Apokalipsa, zamykająca biblijne

⁴ Centralny Urząd Statystyki Kościoła: Według opublikowanych danych największy spadek księży wyjeżdżających do pracy poza granice swojego kraju odnotowano w Europie, prawie 57%, oraz w Ameryce, niemal 56%. Natomiast liczba ta wzrosła w Afryce o ponad 360% i w Azji o prawie 100%. Z wszystkich wyjeżdżających księży prawie połowa została przyjęta w diecezjach w Europie, a ponad 35% w Ameryce.

Jak podaje Centralny Urząd Statystyki Kościoła, w najbliższych latach należy się spodziewać dalszych ruchów migracyjnych szczególnie do Europy i Ameryki, gdzie duchowieństwo się starzeje i powołań jest coraz mniej. Kapłani z Afryki i Azji, gdzie powołań przybywa, będą mogli wesprzeć lokalne wspólnoty na Starym Kontynencie i w Ameryce. Z drugiej jednak strony, biorąc pod uwagę dynamicznie rozwijający się Kościół szczególnie w Afryce, a co za tym idzie coraz większą potrzebę kapłanów, wyjazdy rodzimego duchowieństwa nie zawsze mogą się odbić pozytywnie na kondycji tamtejszych wspólnot kościelnych.

⁵ Przemówienie papieża Franciszka w Parlamencie Europejskim dnia 25 listopada 2014. http://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141125_strasburgo-parlamento-europeo.html

⁶ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (Brazylia); Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (Gwinea); Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów (Filipiny); Kongregacja ds. Kościołów Wschodnich (Argentyna); Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka (Ghana).

Objawienie nie pozostawia złudzeń. Nie zniszczą Kościoła zewnętrzne uwarunkowania i ideologie (takie jak islam, nazizm, komunizm, neomarksizm czy kultura gender). Trudno jest katolikom w Polsce dopuścić do świadomości fakt, że nasza Ojczyzna miałaby nie być chrześcijańska. Nie tylko przez nieprzestrzeganie zwyczajów, oraz niestosowanie się do katolickiej moralności, ale nawet przez samo deklarowanie się jako osoby wierzące. Jednakże oficjalna walka Kościoła z przekonaniami życiowymi ludzi, nawet jeśli są to szkodliwe filozofie, ustawi współczesnych w sprzeczności do samej Ewangelii.

3. POMYŚLNOŚĆ OJCZYZNY A EWANGELIZACJA

Problemem może być niedopuszczanie do świadomości hierarchów faktów, mających znowu swoje potwierdzenie w statystykach, że w ludziach po prostu nie ma wiary. Coraz częściej powtarzające się manifestacje na ulicach i portalach społecznościowych wydają się czasem agresywnym wołaniem do ludzi Kościoła „stojących wyżej” (episkopat?)⁷ o pozostawienie tej części społeczeństwa i ostatecznie całego narodu w tzw. „świętym spokoju”. Ma tego świadomość papież Franciszek, czego świadectwem jest pkt 40 Posynodalnej adhortacji *Christus vivit: Na synodzie przyznano, że „znaczna liczba ludzi młodych z różnych przyczyn niczego nie oczekuje od Kościoła, ponieważ nie uważa go za znaczący dla ich życia. Co więcej, niektórzy wyraźnie proszą o pozostawienie ich w spokoju, ponieważ odczuwają jego obecność jako uciążliwą, a nawet irytującą*.

To, co wydaje się przerażać polskich katolików, również duchownych, to dopuszczenie myśli, że obywatele Polski są ludźmi żyjącymi w praktyce w sposób bezbożny (co implikuje dla ich życia niekoniecznie katolicką etykę). Uznanie faktycznego stanu nasuwa pytanie: Jeśli nie katolicka Polska, to jaka? Otóż właśnie taka, jaka jest rzeczywistość. Wymagająca nie tylko ewangelizacji na nowo, ale potrzebująca „nowej ewangelizacji”. Czyli budowania Kościoła ludowego, tworzenie chrześcijańskiej tkanki społeczeństwa, czego kilka dekad wcześniej wieszczem był św. Jan Paweł II.

Uzasadniona jest troska o pomyślność ziemskiej ojczyzny, do czego zachęca Katechizm, ale Kościół w Polsce jest przekonany, że patriotyczne zaangażowanie uwiarygodni Ewangelię młodemu pokoleniu. Jednak może stać się odwrotnie, jeśli liturgia święta będzie zajęta sprawami państwowymi. Zbyt mocny akcent położony w homiletycznym przepowiadaniu na bohaterstwo zaangażowanych militarnie w sprawy ziemskiej ojczyzny może stać się utrudnieniem. Na potrzebny trwającego synodu Archidiecezji Łódzkiej są tworzone analizy oparte na fachowo przygotowanych ankietach socjologów. Dobrze byłoby poznać, czy młodzież wyraża zainteresowanie wartościami duchowymi, takimi jak: patriotyzm, życie religijne, etyka, kultura⁸. Kościół, występując w roli mecenasa wspomnianych wartości, wzmocni

⁷ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, 225.

⁸ Zob. K. Kaźmierska, *Młodzież Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Łódź 2018, np. jako wartość najwyższą młodzież Archidiecezji Łódzkiej stawia na rodzinę, ale wcale nie planuje oprzeć re-

niezrozumienie swojej misji⁹. Coś, co wielu duchownych wciąż uważa za „haczyk” ewangelizacyjny, może rzeczywiście skutecznie odpychać. Szansą Kościoła okazuje się stworzenie środowiska sprzyjającego religijnemu doświadczeniu, dlatego napawają nadzieją lokalne wydarzenia, podejmowane np. przez archidiecezję łódzką, będące próbą zwołania wspólnoty Kościoła na obiektach sportowych, takich jak Arena Młodych czy Iskra Bełchatów¹⁰.

Zrozumiałe jest, że pomyślność ojczyzny zależy od etyki dominującej w jej obrębie, ale uczynienie samej moralności którejkolwiek z religii jako powszechnie obowiązującej we współczesnym demokratycznym państwie (i przymuszanie do niej przez legislację) jest właśnie pokusą religii obywatelskiej. Jeśli przyzwolimy na wykorzystanie Kościoła do budowania pomyślności ziemskiej ojczyzny, możliwe że staniemy się zasłoną, przeszkodą w ukazaniu ludziom niewierzącym ojczyzny wiecznej. Jeśli pierwszorzędną misją Kościoła w Polsce będzie nadal walka z zagrożeniami i głoszenie li tylko katolickiej nauki moralnej bez ukazania jej życiodajnego źródła, to Ewangelia przestanie być pociągająca dla kolejnego pokolenia. Kto bowiem chciałby sam siebie obarczać doktrynami i dyscypliną moralną, bez ukazania teologicznej obietnicy?

Odpowiedzialnością przewodników duchowych jest zadbać o wizerunek Kościoła jako pożądanego partnera do dialogu¹¹. Są hierarchowie i duchowni, którzy stwarzają możliwości do tego, by wykorzystywać ich społeczne czy medialne zaangażowanie do utrwalania tego zjawiska. Przez swoje wypowiedzi kreują obraz Kościoła zaangażowanego w struktury i interesy polityczne, czego ilustrację stanowią niejasności w sprawie finansowania z publicznych środków jednego z katolickich ośrodków medialnych. Dla nie-katolików i katolików niepraktykujących pierwsze skojarzenia z instytucją Kościoła, z którą mają kancelaryjne doświadczenie, to „pedofilia wśród duchownych” i paradoksalnie „walka z tęczową zarazą”¹². J. Tischner zwykł mawiać: *Może i masz rację, ale jaki z tego pożytek*. Jak można oczekiwać

alizacji tej idei na relacji małżeńskiej (tym samym nie jest zainteresowana sakramentem małżeństwa). Ważne w ankiecie jest pytanie o okoliczności doświadczenia Boga. Chrystus precyzuje powołanie do świętości, wprowadzając w relacje międzyludzkie wymiar religijny. To pozostaje bez odpowiedzi wśród młodzieży centralnej Polski. Rodzina i drugi człowiek nie jest sposobnością do podjęcia religijnego wyzwania. Wiara zajmuje 13 miejsce w hierarchii wartości, a ojczyzna 10.

⁹ W minionych wiekach przeciętny obywatel kontakt ze sztuką mógł mieć przede wszystkim po nawiedzeniu obiektu sakralnego, ale dziś Kościół przegrał konkurencję z innymi ośrodkami kulturotwórczymi (chociażby Netflix). Chrześcijaństwo wydaje się nie mieć pomysłu na wytwarzanie konkurencyjnej kultury, która mogłaby wprowadzić osoby spoza Kościoła w religijne doświadczenie.

¹⁰ Obiekt Arena Młodych w Łodzi, mogący pomieścić ponad 10 tys. osób. Od 2018 r., z inicjatywy arcybiskupa G. Rysia w ramach rekolekcji wielkopostnych, kilkugodzinne wydarzenie religijne. Pierwszego dnia zaproszenie kierowane jest do młodzieży, drugiego do rodzin. Spotkanie wypełniają wspólne śpiewy, katecheza, taniec, świadectwo, zaproszeni goście specjaliści, adoracja, modlitwa. *Iskra Bełchatów* to podobna w formie impreza pierwszy raz zorganizowana przez duchownych i świeckich w 2019 r. na hali *Energia*.

¹¹ Już św. Paweł pisał, że prezbiter musi mieć dobrą opinię u ludzi z zewnątrz wspólnoty; por. 1 Tm 3, 2 i Tt 1, 6.

¹² *Christus vivit*, 40: Papież wie o młodzieży, która nie chce „[...] widzieć Kościoła milczącego i nieśmiałego, ani też zawsze walczącego o dwa lub trzy tematy, będące jego obsesją”.

zaufania u wchodzącej w dorosłe życie młodzieży od wysyłającej tak sprzeczne sygnały instytucji?

W niniejszym artykule pytamy o sposoby skutecznego przekazu wiary. Kościół może być postrzegany jako instytucja, chociaż w swojej istocie jest rzeczywistością przeżywalną. J. Ratzinger wyjaśnia, że „jeśli ktoś zna kogoś wyłącznie od strony zebrań i papierów, znaczy to, że nie zna go wcale. Wtedy staje się on zgorszeniem i skandalem, bo albo jest przedmiotem naszego własnego działania, albo czymś narzuconym nam na zewnątrz, ciałem obcym. Od wewnątrz poznajemy Kościół wtedy tylko, kiedy poznajemy go w punkcie, gdzie przekracza on siebie samego, gdzie do jego wnętrza wchodzi Pan, czyniąc go tym samym swoim domem i swoją rodziną”¹³. Bo przecież przeznaczeniem chrześcijaństwa jest, żeby było sposobnością religijnego doświadczenia jednostki. Benedykt XVI swoją pierwszą Encyklikę *Deus caritas est* rozpoczął od kluczowego stwierdzenia, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”. Kościół jest wezwany do czujnego rewidowania sposobu bycia „Ludem Bożym”, właściwego Chrystusowemu przesłaniu organizowania się oraz własnego światowego zaangażowania, np. patriotycznego, czy jawi się współczesnemu człowiekowi jako sensowna i wartościowa propozycja, czy odstrasza. Posłannictwem pielgrzymującej wspólnoty Kościoła jest ukazywanie żyjącego Boga oraz uczenie człowieka życia w komunii z Nim.

4. DWA DOMY CHRZEŚCIJAŃSTWA: OJCZYŻNA ZIEMSKA I WIECZNA

Od lokalnych Episkopatów można spodziewać się ewangelicznych rozstrzygnięć, zwłaszcza rozgraniczenie tego, co Kościół powinien, a czego mu nie wolno robić, aby nie utrudnić przekazu wiary chrześcijańskiej. Starożytny Izrael poradził sobie w trudnej i nowej rzeczywistości niewoli babilońskiej. Kapłan Ezdrasz podnosi na duchu zniechęcony po wygnaniu naród słowami: „Radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8,10). Ciągłe rozbudzanie radowania się Bogiem, radowania się Bożym objawieniem, to zdaniem J. Ratzingera, priorytetowe zadanie Kościoła w obecnym milenium¹⁴. Kardynał podkreśla w obecności Kościoła społeczną funkcję wzmacniania subtelnego autorytetu prawdy, która jest zawsze zagrożona tendencją do użyteczności publicznej, a z drugiej strony przez zagrożenie autorytaryzmem¹⁵. Rekomendowana i optymalna wydaje się tu systematyczna praca w środowiskach lokalnych (parafia, katecheza szkolna, duszpasterstwo specjalistyczne, z naciskiem na akademickie). Misją duszpasterstwa specjalistycznego jest przygotowanie kompetentnych i religijnych świeckich do głoszenia prawdy w przestrzeni publicznej (prawda biologiczna, historyczna, patriotyczna, psychologiczna etc.). Posługa duszpaster-

¹³ J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2003, 271.

¹⁴ Tamże, 273.

¹⁵ J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie...*, dz.cyt., 48–49.

ska zakłada wieloletnie towarzyszenie wiernym i ma pomóc księżom w odrzuceniu naiwnego przekonania o załatwieniu wszystkich aktualnych problemów „z ambony”. Przed duchowieństwem stoi niełatwe zadanie zaufała laikatowi, że sprawy społeczne im pozostawione będą rozstrzygali w duchu chrześcijańskim, a przestrzeń i czas sakralny księży niech wypełniają sprawami należącymi do Boga (przede wszystkim przepowiadanie słowa, udzielanie sakramentów, prowadzenie i towarzyszenie grupom duszpasterskim). Aby działania podejmowane przez liderów sprzyjały doświadczeniu religijnemu uczestników zgromadzeń.

Pomocnym w ewangelizacji kolejnym krokiem do skutecznego przekazu wiary będzie wypracowanie nowej formuły wizytacji kanonicznej parafii i wydawałoby się prozaiczna biskupia hospitacja salek duszpasterskich. Jakość katechizacji szkolnej i pozaszkolnej (trzydzieści lat obecności w polskich szkołach) zależy w dużej mierze od kompetencji pedagogów, szczególnie tych rozpoczynających misyjną karierę. Oprócz warsztatów dla katechetów, zaliczanych jako obowiązkowy element współpracy w wydziałach katechetycznych czy wymogu do awansu zawodowego nauczyciela, palącą potrzebą wydaje się stworzyć i permanentnie aktualizować bazy danych z nagraniami konkretnych katechez, wciągającymi prezentacjami, memami – tak aby początkujący katecheta miał odpowiednią pomoc.

5. BIBLIJNE ROZUMIENIE KRÓLOWANIA CHRYSYDUSA – JAKO MODEL RELACJI PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ

W każdym pokoleniu na nowo pojawia się niezrealizowana wciąż tęsknota do wykreowania utopijnego systemu społecznego, królestwa Bożego¹⁶. Doświadczenia historii jednak pokazują, że nie da się stworzyć idealnego i uregulowanego świata, choćby dlatego, że będzie ograniczać ludzkie swobody (szczególnie we współczesnych demokracjach). Jezus nie obiecał troszczyć się o konkurujące ze sobą ziemskie ojczyzny, wręcz przeciwnie, przestrzegał przed instrumentalnym wykorzystaniem (powoływaniem się) na Jego Boską obecność (por. Łk 12, 13). Dla J. Ratzingera „[...] pokusa ujmowania przez różne strony religii jako instrumentu swych politycznych koncepcji jest oczywista”¹⁷. A jednak pojawił się projekt ustawy obywatelskiej o intronizacji Jezusa Chrystusa na króla Polski. Komisja Episkopatu Polski wydała dokument porządkujący ten rodzaj pobożności. Podkreśla w nim pozycję Jezusa Chrystusa jako króla całego świata i wskazuje, że problemem jest opieszałość wierzących w postępie przyjęcia Go za swojego osobistego króla. Tym samym nie ma potrzeby czynić nacisków na środowisko polskich parlamentarzystów w sprawie głosowania nad tą ustawą. Biskup A. Czaja przypomniał też, że Episkopat abso-

¹⁶ Na osobną uwagę zasługują religijne aspekty traktowania cesarstwa Karolingów w Europie czy tworców państwowych Krzyżowców oraz fakt późnego pojawienia się państw narodowych w historii XIX w. (wielowiekowego kształtowania się i ewoluowania relacji Kościół – struktury państwa, która z naszej współczesnej perspektywy wydaje się oczywistością. W ostatnim wieku nader interesujący pozostaje temat Kościół vs demokracja).

¹⁷ J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie...*, dz.cyt., 6.

lutnie nie zgadza się ideą intronizacji Chrystusa na Króla Polski. Przewodniczący Komisji Nauki Wiary podkreślił, że „to jest absolutnie poza teologią. Biskupi podtrzymali zdecydowanie negatywny stosunek do takiej idei. Jest otwarcie tylko na te wspólnoty, które nie mają takiego właśnie, politycznego wymiaru”¹⁸.

Ewangelisci i apostołowie podejmują tematykę relacji Ewangelii i polityki, żeby przedstawić Chrystusową propozycję ziemskiego pielgrzymowania Kościoła. Priorytetem misji Kościoła od jego początku nie jest chęć wywierania wpływu na politykę, nawet na obowiązującą etykę, ale przekazanie Dobrej Nowiny o zbawieniu wszystkim ludziom, a przez to apelowanie do ludzkiego sumienia. Chrześcijaństwo nie pretenduje do miana kreatora systemu politycznego, ale raczej klimatyzuje się w zastanym i przejmuje funkcję społecznego pedagoga, ponieważ w wielu zagadnieniach chrześcijańska moralność jest zbieżna z prawem naturalnym. Odwołajmy się teraz do biblijnej egzegezy; do tego, co Jezus Chrystus objawia o sposobie budowania królestwa Bożego na ziemi.

W Nowym Testamencie sformułowanie „królestwo Boże” występuje 122 razy, w tym 90 razy posługuje się nim sam Jezus. Wraz z publiczną działalnością Jezusa rzeczywistość panowania Boga nabiera wyraźniejszego ukonkretnienia niż w Starym Testamencie, a sprawa królestwa Boga stanowi sedno Jego nauczania. Chrześcijaństwo, wypowiadając codziennie prośbę „Przyjdź królestwo Twoje”, wypełniają przez 20 wieków testament Mistrza. Teologicznym błędem jest porównanie Boga i Jego królowania do ziemskich realiów, w których monarchie dbają nie tylko o dobro poddanych, ale i o własny prestiż. W popularnej katechizacji, zwłaszcza adresowanej do dzieci, metaforą Boga jest król. Tymczasem, gdy chodzi o królowanie Boga, w biblijnym sformułowaniu „królestwo niebieskie”, powinny być obecne nie tyle wyobrażenia, ile cała teologiczna głębia wypływająca z wielowiekowej tradycji Bożego Objawienia. Problematyczność współczesnych polskich sporów na temat wspomnianej intronizacji Chrystusa na Króla Polski może mieć źródło w infantylnej katechezie katolickiej. Orędzie Jezusa i tradycja apostołowa jest fundamentem, na którym możliwe jest zachowanie dziedzictwa wiary, i ciągle przybliżanie się do Królestwa Bożego. Zauważmy, że pytanie o mesjańskość Jezusa wybrzmiewa od Sanhedrynu w czasie nocnego procesu. Nad ranem rzymski urzędnik Gajusz Poncjusz Piłat jako jedyny usłyszy deklarację Skazańca o byciu królem, z jednoczesnym uściśleniem: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, służyłby mi, abym nie został wydany Żydom” (J 18; 33–38). W. Chrostowski zauważa, że królowanie Jezusa bierze początek w tym obrazie przedstawionym w Ewangelii św. Jana, na którym Piłat stoi z udręczonym Chrystusem. Dlatego chrześcijanie mają przed oczami właśnie ten obraz, gdy w nauczonej przez Mistrza modlitwie od dwóch tysięcy lat wołają „Przyjdź królestwo Twoje”, a przecież w żadnym pokoleniu nie dostrzeżemy wypełnienia się eschatologicznych oczekiwań. Modlitwa Pańska ma charakter wspólnotowy, jednakże wymaga osobistego wewnętrznego zaangażowania wiernego.

Realizację Bożej ekonomii zbawienia w Nowym Testamencie zapowiedział bez-

¹⁸ Por. List pasterski KEP podpisany na 374. Zebraniu Plenarnym w Warszawie 5 października 2016 r. oraz: <https://ekai.pl/zebranie-plenarne-kep/>

pośrednio św. Jan Chrzciciel, proklamując, że „czas się wypełnił, i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1, 15). Chrześcijanie wiedzą, że w historii postacią królestwa Bożego jest Kościół, a pełnia tego królestwa dokona się dopiero z powtórным przyjściem Pana¹⁹. Jezus umożliwia nowy model życia człowieka wierzącego w mimo wszystko niezmiennym swoją obecnością świecie. Ewangeliczna metanoia jest możliwa dzięki Chrystusowemu nauczaniu²⁰.

6. ZA PRZYKŁADEM JEZUSA I JEGO UCZNIÓW

Boska tożsamość Jezusa z Nazaretu i Jego plan działania manifestuje się w dążeniu do odseparowania spraw patriotycznych z religią, choć oczywiście daremnie byłoby oczekiwać radykalnych wypowiedzi czy działań Nauczyciela (takie z kolei mogłyby stać się skandalem utrudniającym dalszą misję Zbawiciela). Jezus na mocy boskiego mandatu rozszerza wybraństwo Boże na wszystkich ludzi, z czym nie mogą pogodzić się zamknięci w ekskluzywistycznej (narodowej) religijności Izraelici. Ten Rabbi nie jest zwolennikiem anarchii, o czym sugerują słowa wezwania, aby oddać Cesarowi to, co należy do władcy, a Bogu to, co należy do Boga. Jezus nie widzi konfliktu między płaceniem rzymskiemu okupantowi daniny a wiernością Bogu. Uchylenie się Jezusa przed obwołaniem Go królem, wskazuje, że kwestia zaspokajania społecznych deficytów nie jest domeną boskiego Proroka. Również kuszenia Jezusa na pustyni były propozycją ewentualnej pacyfikacji władz i zwierzchności, które nie stały się motywem społecznej misji Jezusa z Nazaretu, a wśród uczniów zachowała się pamięć o Chrystusowej ripoście skierowanej do złego ducha: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

Nowość teologii chrześcijańskiej zrozumiał św. Paweł w Liście do Filemona, odsyła, Onezyma, uciekiniera, złodzieja i niewolnika do właściciela Teofila. Niewolnik i jego właściciel są chrześcijanami. Święty Paweł nie postuluje przebudowy społecznego porządku, ale opierając głoszoną przez siebie Dobrą Nowinę na fenomenie odkupionej wolności, wskazuje na nią, prosząc niewolnika Onezyma, aby po powrocie do domu, postarał się kochać rzymskiego pana. To jest nowość, którą wnosi chrześcijańskie orędzie. Dobra Nowina nie oznacza zmiany niekomfortowej sytuacji życiowej, ale wybór własnego usposobienia. Paweł nie nakazuje, ale prosi. Znowu aspekt wolności, która jest koniecznym kryterium miłości. Nawrócenie Filemona ma zrealizować się w nowym sposobie postrzegania niewolnika – aby realne było braterstwo między ochrzczoneymi. Zmiana antropologii – nie systemu społecznego – konstytuuje ewangeliczną misję u zarania chrześcijaństwa.

Szukając u pierwszych uczniów Jezusa zdolności przeżywania religijnej egzystencji, uczestnicząc jednocześnie w światowej rzeczywistości, koncentrujemy uwagę na świadectwie św. Jana, który cierpi z powodu docierających do niego informacji o losie prześladowanych chrześcijan. Sam jest przymuszony do katorżniczej pracy

¹⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 20.

²⁰ Por. R. Popowski, dz.cyt., 93–94.

w kamieniołomach. Niepokoi go fakt o wzrastającej liczbie chrześcijańskich męczenników i źródło tego dramatu – nieprzyjęcia przez świat Dobrej Nowiny o Zmartwychwstałym. Pojawia się wątpliwość o sens męki i zmartwychwstania Chrystusa, skoro kończy się nowo narodzony Kościół. Wtedy św. Jan otrzymuje od Boga wyjaśnienie: „Przestań płakać! Zwyciężył lew z pokolenia Judy”. Po odwróceniu się za siebie, Jan zobaczył baranka jakby zabitego²¹. Wizja ta jest zgodna ze słowami samego Mistra, który zapowiedział apostołom, że będą prześladowani w świecie, tak jak On sam był prześladowany. Dlatego prawdziwe znaczenie Jego królowania – jak podaje Katechizm Kościoła Katolickiego w p. 440 – ukazało się dopiero z wysokości krzyża. Ostatnie słowa Janowej Księgi Pocieszenia stanowią zakończenie całego biblijnego Objawienia. Aramejskie *Marana tha*, jak wyjaśnia W. Chrostowski, stanowiło częstą modlitwę apostołskiego Kościoła, dlatego łączy się z błagalnym „Przyjdź królestwo Twoje”, *implicite* utożsamia je z konieczną obecnością samego Jezusa – paruzją²².

Wiara jest tym czynnikiem, który pozwala przybliżyć się do Królestwa Bożego i zapewnia owocne uczestnictwo w życiu eklezjalnym. Chrześcijanin jest świadomy pozostającego wciąż w świecie pierwiastka zła i grzechu, ale odczuwa już satysfakcję (egzaltację) z ostatecznego triumfu, który w dziejach ma już swoje zaczątki. Papież widzi potrzebę, aby jednak przypomnieć pierwsze zadanie ewangelizującego Kościoła. W punkcie 49 *Ewangelii gaudi* wzywa: „[...] wołę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulice, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygod z przywiązania do własnego bezpieczeństwa. [...] tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przyciągającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia. Mam nadzieję, że zamiast lęku przed pomyleniem się, będziemy się kierować lękiem przed zamknięciem się w strukturach dostarczających nam fałszywej ochrony, lękiem przed przepisami czyniącymi nas nieubłaganymi sędziami, lękiem przed przyzwyczajeniami, w których czujemy się spokojni, podczas gdy obok nas znajduje się zgłodniała rzesza ludzi [...]”. Królestwo Boże nie jest więc terytorium, lecz relacją z żyjącym Jezusem, a nękanie Kościoła jest prześladowaniem samego Chrystusa, o czym został zapewniony w mistycznym doświadczeniu Szawel z Tarsu (Dz 9, 1–19).

Powracając do kwestii społecznej pomyślności, istnieje niebezpieczeństwo w samookreśleniu Kościoła polegające na pominięciu przez chrześcijan wymiaru wertykalnego i pozostanie na płaszczyźnie budowania tylko doczesnej rzeczywistości (działanie zmierzające do likwidowania wszystkiego, co uwłacza ludzkiej godności). Mogłoby być to regresem w odczytaniu Bożej pedagogii (m.in. do starotestamentalnej zasady retribucji). Zagrożenie polega na tym, że religia przestaje ukierunkowywać na Boga, ale angażuje Go w przeorganizowanie horyzontalnego wymiaru ludzkiej bytowości²³. Z drugiej strony, powołaniem chrześcijańskim jest

²¹ Homilia arcybiskupa Grzegorza Rysia wygłoszona na Jasnej Górze 25 sierpnia 2020 r. <https://www.youtube.com/watch?v=nvA1c5b2QY8>

²² Por. W. Chrostowski, *Ojciec nasz. Dzieje i przesłanie Modlitwy Pańskiej*, Kraków 2019, 72–73.

²³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 17: „Dziś o Królestwie mówi się wiele, ale

czujność, aby to, co nazywamy *mysterium iniquitatis*, nie rozprzestrzeniało pośrodku nich (Mt 13, 24–30)²⁴. Ograniczać zakres zła i podtrzymywać nadzieję, na zaprowadzenie władzy Boga²⁵. W praktyce działania pontyfikat Franciszka jawi się jako budowanie mostów pomiędzy wyizolowanymi przez różne czynniki wspólnotami (np. religia) przez miłość i dzieła miłosierdzia. W *Fratelli tutti* przypomina Bożą pedagogię narodu żydowskiego – wezwanie do poszerzenia serca przez otwarcie się na obcych. Papież przestrzega (nr 62): Także ta propozycja miłości może zostać źle zrozumiana. Nie bez przyczyny, wobec pokusy tworzenia zamkniętych i odizolowanych grup przez wczesne wspólnoty chrześcijańskie, św. Paweł zachęcał swoich uczniów, aby mieli miłość nawzajem do siebie i „miłość do wszystkich” (1 Tes 3, 12), a we wspólnocie św. Jana żądano, aby dobrze przyjmowano braci, „zwłaszcza przybywających skądinąd” (por. 3 J 5). Ten kontekst pomaga zrozumieć znaczenie wypowiedzi o miłosiernym Samarytaninie: miłość dba o to, czy ranny brat jest stąd czy stamtąd. Bo to właśnie „miłość zrywa izolujące nas i oddzielające łańcuchy, i przerzuca mosty; miłość pozwala nam budować dużą rodzinę, w której wszyscy możemy czuć się jak u siebie [...] Miłość ma posmak współczucia i godności”²⁶.

7. WYZWANIA DLA EWANGELIZATORÓW

Współczesny racjonalizm, odmawiający religii rozumności wraz ze scjentyzycznym nastawieniem do rzeczywistości, domagającym się (pozytywistycznego) udowadniania swoich przekonań, rozciągany jest także na prawdy wiary i moralność. Istnieje presja konieczności udowodnienia wszystkiego. Daremnie byłoby oczekiwać przyjmowania prawd wiary na mocy tradycji czy zaufania wspólnocie bezkrytycznego przyjęcia prawd objawieniowych, czy moralności mającej swoje źródło w religijności przodków. Dzisiejsza moralność, jak zauważa J. Ratzinger, ma swoje zakotwiczenie nie w rzeczywistości (w bycie), ale w przyszłości, której architektem jest sam człowiek²⁷. Moralne jest to, co służy przyszłości społeczeństwa, narodu. Pokusą dla Kościoła będzie zatem pójście za światowymi oczekiwaniami prowadzącymi do zaniechania odkrywania i proklamowania prawdy obiektywnej

nie zawsze zgodnie z *sensus Ecclesiae*. Istnieją bowiem koncepcje zbawienia i misji, które nazwać można «antropocentrycznymi» w zawężonym znaczeniu tego słowa, gdyż skupiają się na ziemskich potrzebach człowieka. W tej perspektywie Królestwo zmierza ku temu, by stać się rzeczywistością całkowicie ludzką i zeświecczoną, w której tym, co się liczy, są programy i walki o wyzwolenie społeczno-ekonomiczne, polityczne, a również kulturalne, ale z horyzontem zamkniętym na to, co transcendentne. Nie można zaprzeczyć, że również na tej płaszczyźnie istnieją wartości zasługujące na poparcie, tym niemniej, koncepcja taka pozostaje ograniczona do królestwa człowieka pomniejszonego o swój autentyczny i głęboki wymiar i łatwo się wyraża w jakiejś ideologii postępu czysto ziemskiego. Królestwo, Boże natomiast «nie jest z tego świata [...], nie jest stąd» (J 18, 36)”.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, 32–33.

²⁵ Por. W. Chrostowski, dz.cyt., 77–78.

²⁶ Przemówienie papieża Franciszka wygłoszone 25 września 2018 r. podczas spotkania w Tallinie z osobami wspomaganymi przez kościelne dzieła charytatywne cyt. za: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-03/podroz-apostolska-litwa-lotwa-estonia.html>

²⁷ J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie...*, dz.cyt, 18.

– i w konsekwencji narażenie sprawy ewangelizacji. J. Ratzinger znalazł współczesne zależności między pogłębianą akademicko religijnością a fundamentalizmem. Kardynał pisze: „To nie przypadek, że terroryzm znalazł swój początek na uniwersytetach, tu zaś w środowisku nowoczesnej teologii, wśród młodych ludzi zaangażowanych religijnie. Terroryzm w swych początkach był religijnym entuzjazmem, któremu nadawano nowy, ziemski kierunek, mesjańskim oczekiwaniem przekształconym w polityczny fanatyzm. Wiara w życie przyszłe załamała się albo utraciła znaczenie, jednak nie wyrzeczono się oczekiwań na jego miarę, lecz zastosowano je do obecnego świata”.²⁸ Słuszny jest wysiłek Kościoła i jego instytucji zmierzający do udzielenia odpowiedzi na pytanie o zachowanie światowego pokoju²⁹, ale musi znaleźć takie ujęcie, które promuje teologiczną perspektywę. Żywotność Kościoła zależy od utrzymania w wiernych powołania do miłości, tym samym Kościół nie tylko przepowiada, ale inspiruje chrześcijan do dzieł miłosierdzia w przestrzeni biedy materialnej oraz duchowej (dotkniętej lub zagrożonej patologią).

Dla współczesnego słuchacza ważna jest treść komunikatu, ale o wiarygodności przekazu decyduje również wizerunek nadawcy. Dekretowanie państwowego katolicyzmu „na siłę” i to mocą decyzji urzędników (państwowych czy kościelnych) skutkuje raczej intelektualny opór, czy nawet agresję, co dało się zauważyć w październikowych manifestacjach na ulicach większości miast w Polsce po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy aborcyjnej. W krótkim czasie dostrzeżliśmy, jak szkodliwe dla sprawy duchowej kondycji młodych obywateli jest powiązanie Kościoła i partii rządzącej. Właśnie dlatego chrześcijaństwo może raczej budzić lęk niż nadzieję. Przecież ewangelizowanie jest apelowaniem do wolności człowieka oraz wezwaniem do zmiany myślenia na sposób ewangeliczny (Chrystusowy). Ten, komu głosi się wiarę, pyta się sam siebie, do jakiego działania pociąga mnie to nawracanie? Przecież nie jest to proces informacyjny, ale ewangelizowanie jest wezwaniem do przyjęcia czegoś, co na razie jest obce, a co w zewnętrznych przejawach może budzić lęk, ponieważ już w punkcie wyjścia jest autorytatywne i pacyfikujące. Czyni zrozumiałym stanowisko, jakie zajęła Konferencja Episkopatu Polski i uzasadniła w liście krytykującym obywatelski projekt ustawy o inronizacji Chrystusa na króla Polski³⁰.

Poza tym chrześcijańska propozycja pokornej służby wszystkim ludziom powinna być wolna od oczekiwania szybkich i wymiernych sukcesów misji ewange-

²⁸ Tamże, 16–17.

²⁹ W myśl rewolucjonizmu francuskiego dobry obywatel to ten, który wyrzeka się indywidualizmu (egoizmu), własnych dążeń i interesów oraz przekonań religijnych na rzecz „pomyślności publicznej”. Z perspektywy czasu mamy ogląd realizacji tej koncepcji, która owocowała terrorystycznie wymuszoną wolnością obywatelską (M. Mauro, V. Venezia, M. Forte, *Wojna z chrześcijaństwem. Dyskryminacja i prześladowania chrześcijan na świecie*, tłum. P. Borkowski, Warszawa 2013, 24). W tym duchu nowożytne państwo uznaje reprezentację polityczną za jedyną ekspresję życia wspólnotowego. Oczywiście jest, że Kościół będzie tego oponentem. Scenariusz dziejowy, zapoczątkowany w Europie przez rewolucję francuską, ustawia politykę i sferę władzy w opozycji do wiary chrześcijańskiej przeżywanej publicznie.

³⁰ Zob. List pasterski Episkopatu Polski w sprawie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana, 5 X 2016 r. opublikowany na: <https://episkopat.pl/list-pasterski-episkopatu-polski-w-sprawie-jubileuszowego-aktu-przyjecia-jezusa-za-krola-i-pana/>

lizacji. Wiara jest łaską, której Bóg udziela, komu zechce, o czym przypomina Jan Paweł II w Katechizmie Kościoła Katolickiego³¹. Jezus nie pozostawia konkretnych pouczeń jak nawracać niewiernych. Chrześcijaństwo nie jest nastawione na walkę ze światem, ale na wchodzenie z nim w dialog i przekonywanie argumentami uzasadnia niewiary i świadectwem życia nawet za cenę jego utraty (męczeństwo).

Wysiłek kształtowania i przenikania rzeczywistości doczesnej ewangelicznymi wartościami w sposób konieczny złączony jest z ewangelizacyjnym przekazem wiary, do czego zobowiązany jest każdy, kto już się nią cieszy. Z ustanowienia Chrystusa wspólnota kościelna ma wymiar także instytucjonalny. Nie ma co do tego wątpliwości, że Kościół instytucjonalny, jest z natury misyjny, a zatem odpowiada za trwającą nieprzerwanie ewangelizację. Do warunków jej powodzenia należy uwzględnianie specyfiki społeczeństw i tworzących ich ludzi, tak aby głoszony kerygmat był poprawnie odczytany (na miarę możliwości adresatów). Dlatego istnieje potrzeba, jak podkreślają Konferencje Biskupów na całym świecie, tzw. nowej ewangelizacji dla przekazu wiary.

W niniejszym artykule zarysowany został problem sposobu relacji wspólnot chrześcijańskich do społeczeństw obywatelskich, których sami są ogniwem. Nie sposób w tak krótkim przedłożeniu uwzględnić wszystkich specyfik, dlatego niniejszy tekst był próbą odpowiedzi na pytanie, co robi Kościół w Polsce, aby walczyć z pokusą religii obywatelskiej. Problem polega na tym, że możemy ulec chęci popadnięcia w taki rodzaj religijnej hipokryzji, że najważniejsze będzie dla nas wykorzystać system religii chrześcijańskiej z jej moralnością do budowania pomyślności ojczyzny bez wkładania wysiłku w to, aby każdy jej obywatel osobiście był wierzącym w obietnicę osiągnięcia ojczyzny wiecznej.

Na przywołanych diagnozach kondycji Kościoła polskiego można wskazać kilka konkretnych propozycji i kierunków.

1. Aby Kościół nie uległ pokusie bezpiecznego schowania się przez światem (porzucenia zdrowej konfrontacji z nim) – nie może być zbyt skoncentrowany na sobie. Niezmienny program działania Kościoła, czyli ewangelizacja wszelkiego stworzenia i czynienie uczniami Jezusa wszystkich narodów świata, nawet za cenę utraty obecnego „eklezyjalnego kształtu”.

2. Nadrzędność ukierunkowania na rozplanowaną w czasie pracę duszpasterską (parafia, szkolna katechizacja oraz duszpasterstwo specjalistyczne), a nie zabieganie o przychylność i posuch należny autorytetom.

3. Uwolnienie przestrzeni medialnej z obecności duchownych, którzy permanentnie podtrzymują obraz Kościoła walczącego i wykluczającego nie-katolików. Duchowieństwo niech pozwoli mówić kompetentnym katolickim działaczom (kuratorom oświaty, politykom, samorządowcom, naukowcom etc.).

4. Zdrowa, idąca raczej w stronę oddzielania niż wiązania, separacja od spraw politycznych, może nawet patriotycznych. Postawienie sprawy kerygmatu i stworzenia środowiska religijnego doświadczenia (Arena Młodych w Łodzi, Przystanek Jezus, Uwielbieniowa Łódź Ratunkowa) wyżej od proklamowanej moralności katolickiej.

³¹ KKK, 153.

Ustalenie programu działania Kościoła w Polsce z perspektywy eschatologicznej.

W przestrzeni publicznej dostrzegalny jest dialog ludzi życzliwych Kościołowi (np. trwający Synod Archidiecezji Łódzkiej, angażujący osoby duchowne, konsekrowane, małżeństwa i młodzież), którego celem jest trafniejsza ocena aktualnej sytuacji chrześcijaństwa i znalezienia jeszcze skuteczniejszych narzędzi do jego umocnienia. To napawa optymizmem, że eklezjalna wspólnota utrzyma się w zdrowej harmonii między światowymi tendencjami stworzenia iluzorycznej globalnej wspólnoty braterstwa a pokusą promowania wspólnoty lokalnej („Kościół narodowy”) i skupiania się na sobie, co jest naturalną skłonnością narodu. Powstanie tego artykułu może być uważane za szansę, której Kościół w Polsce nie jest do końca pozbawiony – by przekazać Ewangelię.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn, *Wyznania*, XIII, 9, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1997.
- Chrostowski W., *Ojciec nasz. Dzieje i przesłanie Modlitwy Pańskiej*, Kraków 2019.
- Kaźmierska K., *Młodzież Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Łódź 2018.
- List pasterski Episkopatu Polski w sprawie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana z dn. 10.2016 roku, <https://episkopat.pl/list-pasterski-episkopatu-polski-w-sprawie-jubileuszowe-go-aktu-przyjecia-jezusa-za-krola-i-pana/>
- List pasterski KEP podpisany na 374. Zebraniu Plenarnym w Warszawie w dniu 5 października 2016 r.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997.
- Przemówienie papieża Franciszka w Parlamencie Europejskim dnia 25 listopada 2014, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141125_strasburgo-parlamento-europeo.html
- Ratzinger J., *Czas przemian w Europie*, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2003.
- Synod biskupów XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne *Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, LINEAMENTA, Watykan 2011, http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html

„CIVIC RELIGION” AS A THREAT TO THE EVANGELIZING MISSION OF THE CHURCH IN POLAND

Summary

The transmission of the Christian Message requires the commitment of the intellect and life of those who embrace the kerygma, as well as the special vigilance of those who are evangelizers. The reality is too dynamic to ignore the necessity of human diagnosis and the current condition of the generation it represents. This article is addressed to Catholics who are not indifferent to the issue of effectively handing over the deposit of faith. The author, being pastorally involved in the affairs of contemporary Poles, sees the need to convince about the threat posed by the temptation to turn Christianity into a civic religion. Observing, especially the young generation of his countrymen, the author forecasts such a close connection of national matters with the message of Jesus Christ, which is detrimental to the cause of evangelization.

Key words: civil religion, evangelization, enthronement, catechesis

Nota o Autorze

Marcin PAWŁUSZEWICZ – prezbiter archidiecezji łódzkiej, mgr teologii (2010), obecnie doktorant Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pisze rozprawę doktorską *Chrześcijaństwo a islam w świetle serii wydawniczej „Prześladowani i zapomniani”* pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Andrzeja Perzyńskiego.

Kontakt e-mail: marcin-paw@wp.pl